

# Marek Galiński

Autor: Administrator  
03.07.2008.  
Zmieniony 20.03.2014.

MAREK GALIŃSKI (1974-2014)

Od 2009 roku Honorowy Obywatel Miasta Piechowice.

Tytu³y - dziewięciokrotny mistrz Polski Cross Country (2000,2004-2011) i czterokrotny w maratonie MTB (2006-2007,2009-2010), dziesięciokrotny zwycięzca klasyfikacji generalnej Grand Prix MTB, trzeci zawodnik mistrzostw Polski w kolarstwie prze³ajowym, czterokrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich (Atlanta, Sydney, Ateny, Pekin) i wielokrotny uczestnik mistrzostw ¶wiata i Europy.

Charakterystyka zawodnika:

„Na rowerze je³d³e od kiedy pamietam, ale tak na powaznie od 16 roku zycia. Kiedy zaczyna³em, nie by³o powszechnie znane pojecie „rower gorski” czy „kolarstwo gorskie”. Moje pierwsze kontakty z rowerem gorskim zaliczam do sympatycznych. Przyjemna atmosfera i dreszcz emocji oraz ciekawosc nowej dyscypliny spowodowaly, ze zapragn³em poznawac ja lepiej i w niej sie specjalizowac. Tak wiec rower gorski sta³ sie moim pasjem i sposobem na zycie. Jazda na rowerze gorskim to nie tylko rywalizacja, ale rowniez ¶wietny wypoczynek, jednym sposobem satysfakcja pozyczona z aktywnym spedzaniem czasu. Oczywiscie start w wyścigu cross-country trudno nazwac wypoczynkiem - no, ale nikt nie mówi, ze zycie sk³ada sie tylko z przyjemnosci.

Dzi¶ moja karta personalna wyglada tak:

\*Imie\*: Marek

\*Nazwisko\*: Galiński

\*Ksywa\*: Diabe³

\*Wiek\*: 32

\*Wzrost\*: 175 cm

\*Waga\*: 62 kg

\*Uprawiam kolarstwo od\*: 1989roku.

\*Grupa\*.\*

2008- JBG2 APC Presmet Professional MTB Team\*

2007- CCC Polsat Polkowice

2006- Wilier Atala Optex

2005- PSB Atlas Orbea)

2004-2002 Lotto PZU

\*Rower\*: \*Specjalized \*

\*Stan cywilny\*: zonaty; zona - Katarzyna; córki - Karolina i Oliwia

\*Ulubiona potrawa\*: stek pókrwisty

\*Wzór do na¶ladowania\*: Miguel Indurain

\*Ulubiona trasa w Polsce\*: lwieradów Zdr.

\*Ulubiona trasa poza krajem\*: Gousse Mountain - Vancouver

\*Lubiê najbardziej\*: rodzina, dom, auto

\*Nie lubiê\*: chodziæ na zakupy

\*Ulubiony wykonawca\*: Dire Straits, Pink Floyd, ACDC

\*Ulubiony film\*: polskie komedie, np. "Nic ¶miesznego"

\*Najwiêksze marzenie\*: Wygraæ Mistrzostwa ¶wiata

\*Najwiêksza s³abo¶æ\*: pracuje nad niem

Przez wiêksz± czê¶æ swojej kariery MTB reprezentowa³em barwy LKS Optex Opoczno. Rózne to bywa³o, by³y upadki i wzloty, chwile rado¶ci i chwile rozterki. Obecnie mogê stwierdziæ, ze to w³a¶nie tam nauczy³em sie fachu kolarskiego, w szczególnej mierze przyczyni³ sie do tego S³awek Barul - wielokrotny Mistrz Polski i kolega klubowy. Trzeba tez wspomniec tutaj o osobie pana Jana Meli - trenera kadry. Przez parê lat wspó³pracy trener nauczy³ mnie prawdziwej szko³y zycia. Wci±z sobie powtarzam, ze je³eli przezy³em u Niego, przezyje wszêdzie. Niestety kilku kolarzy nie przetrwa³o jego szko³y "twardej rêki" i musieli skończyæ karierê.

Nastêpny etap mojej kariery to przej¶cie do Lotto-PZU - pierwszej w Polsce zawodowej grupy kolarskiej MTB. Co mogê wspomniec mi³ego z tamtych czasów to wspiania³a "obs³uga", moze a¿ do przesady. Sprzet dopracowany, masa³ysta w ci±g³ej dyspozycji, zgrupowania 200 dni w roku. Po prostu cieplarniane warunki - zawodnik o nic nie musi sie martwic, ma tylko trenowac i odpoczywac. Je³d³em w tej grupie by³ moze nie odnosi³em wielkich sukcesów, ale zauwazy³em, ze stae mnie na wiêcej. Mimo tych wspiania³ych warunków czego¶ mi brakowa³o. Musia³em przej¶æ inicjatywê. Zrozumi³em, ze kolarstwo gorskie to sport wybitnie indywidualny. Nie ma tu miejsca na szosowe schematy - razem jemy, razem odpoczywamy, pracujemy na wspólny wynik. Reasumujac, by³em i jestem bardzo wdziêczny tym druhynom, a zw³aszcza ich sponsorom, bo przyczynili sie do mojego rozwoju jako zawodowego sportowca. Po opuszczeniu Lotto-PZU trzy sezony (2001-2003) ¶ciga³em sie w barwach CCC-Polsat, potem by³y: grupa PSB-Atlas

Orbea (sezon '04 i '05 ) Team MTB Wilier-Atala-Optex (sezon 2006) i ponownie grupa CCC-Polsat-Polkowice (sezon 2007). \*W sezonie 2008 włączam się w nowopowstałym profesjonalnym Teamie MTB\*  
Usamodzielniam się i przechodzę na profesjonalny styl przygotowań, staję bardziej ambitny, konsekwentny. Staram się otaczać ludźmi godnymi zaufania, w pełni dyspozycyjnymi. Takim człowiekiem jest Michał Krawczyk - maser, manager i kolega. Dodatkowo miałem możliwość włączenia się z najlepszymi kolarzami szosowymi w świecie. Jestem na takim poziomie sportowym, że tylko włączenie z najlepszymi może ten poziom podwyższyć. Mam możliwość tworzenia indywidualnego programu startowego i treningowego. Taka samodzielność wiąże się z dużą odpowiedzialnością i samodyscypliną - no ale jak narazie daję radę.&rdquo;  
Informacje zaczerpnięto ze strony: <http://www.marekgalinski.pl>.  
W nocy z 16 na 17 marca 2014 r. Marek Galiński zginął w wypadku samochodowym, wracając ze zgrupowania na Cyprze. Pochowany został w dniu 20 marca 2014 r. na cmentarzu w Mroczkowie Gólcinnym gm. Opoczno.